

KALENDARIUM SIERPANIA '80

WYPISY ŹRÓDŁOWE Z DOKUMENTÓW MO I SB

W czwartek rano, 14 sierpnia 1980 r., w Stoczni Gdańskiej im. Lenina proklamowano strajk. Zawiązany wówczas Komitet Strajkowy żądał przywrócenia do pracy w Stoczni Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy, wzniesienia pomnika pamięci ofiar Grudnia '70, gwarancji nierepresjonowania strajkujących, podwyżek płac o 2 tys. zł i zasiłków rodzinnych takich jak w milicji¹.

Pierwszy krytyczny moment nastąpił już trzeciego dnia, 16 sierpnia o godz. 14.00, kiedy władze, reprezentowane przez dyrektora Stoczni Klemensa Gniecha, wyraziły zgodę na główne żądania strajkujących (m.in. podwyżkę płac, tablicę ku czci poległych w 1970 r. i przywrócenie do pracy zwolnionych stoczniowców) Komitet Strajkowy przegłosował zakończenie strajku. Decyzja ta, którą przez stoczniowe megafony ogłosił przewodniczący Komitetu Strajkowego Lech Wałęsa, zderzyła się z oburzeniem części załogi Stoczni, przedstawiciele innych strajkujących zakładów, a także obecnych na terenie zakładu działaczy Wolnych Związków Zawodowych (Anny Walentynowicz, Aliny Pieńkowskiej, Maryli Płońskiej, Ewy Ossowskiej, Henryki Krzywonos, Bogdana Borusewicza, Andrzeja Kołodzieja, Andrzeja Gwiazdy, Zenona Kwoki i innych), którzy domagali się kontynuowania strajku do czasu realizacji postulatów zgłoszonych przez inne zakłady pracy (m.in. zalegalizowanie Wolnych Związków Zawodowych)². Lech Wałęsa uległ tej presji i ogłosił strajk solidarnościowy. W Stoczni powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z Wałęsą na czele. Wkrótce strajk w Stoczni rozszerzył się na całe Trójmiasto i resztę kraju. Wówczas bezpieka ze smutkiem odnotowała widok jednej z bram stoczniowych: „Bramy stoczniowe są zamknięte, na płotach i murach siedzą stoczniowcy. Ponadto zauważono dwa transparenty. Jeden z nich znajduje się na murze między bramą nr 3 a halą stoczni. Transparent ten znajduje się na wysokości ok. 3 metrów. Wykonany jest na szarym papierze, litery o wysokości ok. 0,5 m. Treść napisu: »My z ludem, lud z nami, my stoczniowcy się nie damy«³.”

Mimo pewnego zaskoczenia rozwojem sytuacji w kraju w sierpniu 1980 r. Służba Bezpieczeństwa nie zamierzała biernie przyglądać się strajkowi. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych powołano 16 sierpnia 1980 r. specjalny Sztab MSW w celu „właściwej koordynacji działań w ramach operacji »Lato-80«”. Kierownikiem Sztabu MSW został gen. Bogusław Stachura, w jego skład weszło zaś trzynastu wysokich funkcjonariuszy wszystkich pionów operacyjnych SB, m.in. gen. Adam Krzysztoporski, płk Władysław Ciastoń i gen. Konrad Straszewski⁴. W stan

¹ A. Drzycimski, T. Skutnik, *Gdańsk. Sierpień '80. Rozmowy*, Gdańsk 1990, s. 13 i *passim*, 437–438.

² L. Wałęsa, *Droga nadziei*, Kraków 1990, s. 132–135; *18 dni Sierpnia*, Warszawa 1990, s. 9–10.

³ AIPN, 0754/42, Notatka służbowa st. kpr. Bogusława Trzoska, Gdańsk, 16 VIII 1980 r., k. 12.

⁴ Zarządzenie nr 081/80 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1980 r. w sprawie powołania Sztabu MSW do kierowania operacją „Lato-80” [w:] P. Raina, M. Zbrożek, *Operacja „Lato-80”. Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980–1981*, Pelplin 2003, s. 25–26. Zob. też A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980–styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 35–36.

gotowości bojowej postawiono całość organów bezpieczeństwa PRL, w tym najbardziej wyspecjalizowane jednostki milicji i wojska (w wojsku już 14 sierpnia powstała antykrzysowa Grupa Operacyjna Sztabu Generalnego WP)⁵. Również 16 sierpnia szef MSW w szczegółach rozpiisał zadania operacyjne dla poszczególnych departamentów MSW. Sprowadzały się one do kilku zasadniczych kwestii: rozpoznania nastrojów, oddziaływania „grup antysocjalistycznych”, „zapobiegania i likwidowania zagrożeń”, aktualizacji „planów działania na wypadek poważnego zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego kraju”, „zapewnienia pełnej mobilności sił i środków w celu ich ewentualnego użycia w sytuacjach konfliktowych” oraz organizacji „sprawnego obiegu informacji dla podejmowania skutecznych przeciwdziałań”⁶. Mimo zaawansowanych koncepcji „odblokowania” okupowanych przez załogi zakładów pracy w sierpniu 1980 r. nie zdecydowano się na użycie siły. W końcu sierpnia w aparacie władzy zwyciężyła ostatecznie koncepcja wypracowania w miarę korzystnego porozumienia ze strajkującymi⁷.

Nie oglądając się na decyzje polityczne, SB kontynuowała swoje działania operacyjne. Jej działania wspierała również Milicja Obywatelska i inne służby podległe ministrowi spraw wewnętrznych (np. Straż Pożarna czy Służba Ochrony Kolei) i ministrowi obrony narodowej (np. Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza czy Wojskowa Służba Wewnętrzna). Przede wszystkim skupiono się na obserwacji zewnętrznej strajkujących zakładów pracy oraz działaniach ściśle operacyjnych (głównie za pomocą agentury). Celem podstawowym było uzyskanie informacji na temat sytuacji wśród załóg robotniczych i wewnątrz komitetów strajkowych.

W Trójmieście najważniejszym obiektem obserwacji i rozpracowania była rzecz jasna Stocznia Gdańska⁸. Obserwację prowadzili funkcjonariusze Wydziału „B” KW MO w Gdańsku. Akcji nadano kryptonim „Brama”, zapewne dlatego, iż przyglądano się zwłaszcza sytuacji na głównych bramach stoczniowych, wokół których skupiało się życie strajkujących robotników i solidaryzujących się z nimi mieszkańców Trójmiasta. Rejestrowano praktycznie wszystko, co działo się wokół bramy – przemówienia, modlitwy, wejścia i wyjścia figurantów, ruch samochodów (łącznie z odnotowywaniem ich numerów rejestracyjnych) itd.

⁵ Na temat gotowości bojowej organów bezpieczeństwa oraz zgromadzonych sił i środków w sierpniu 1980 r. zob. A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”...*, s. 36–41.

⁶ Dyrektywa Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1980 r. dot. działalności jednostek spraw wewnętrznych na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego prowadzącą działalnością zorganizowanych grup antysocjalistycznych i żywiłowych wystąpień [w:] P. Raina, M. Zbrożek, *Operacja „Lato-80”...*, s. 27–34.

⁷ Na temat sporów członków kierownictwa PZPR wokół sposobu rozwiązania sytuacji społeczno-politycznej w kraju w sierpniu 1980 r. zob. A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”...*, s. 42–46. Zob. także: Ł. Kamiński, *PZPR wobec „Solidarności” – pierwsze tygodnie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 12, s. 31–34; S. Cenckiewicz, *Walka na dwa fronty, czyli jak gdańska PZPR rozliczała samą siebie jesienią 1980 r.*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 1–2, s. 54–58. W późniejszym czasie (po sierpniu 1980 r.) wśród ludzi aparatu władzy (Edward Gierek, Michał Ałtas) pojawiały się sugestie, że wydarzenia z sierpnia 1980 r. był efektem spisku ekipy Stanisława Kani i Wojciecha Jaruzelskiego przeciwko Gierkowi. Podobnego zdania byli również przywódcy NRD. Zob. *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, wstęp, wybór i opracowanie Tomasz Balbus, Łukasz Kamiński, Wojciech Sawicki, Krzysztof Szwarzgryk, pod redakcją Wojciecha Wrzesińskiego, Wrocław 2001, s. 210.

⁸ Por. S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 428–431.

O wiele więcej pracy miały pozostałe pionierzy operacyjne SB (zwłaszcza Wydziały II, III, III „A” i IV). Wzajemnie się wspomagając, „aktywnie rozpoznawały” one sytuację w zakładach pracy, dokumentowały działalność liderów strajkowych („osób podburzających załogę do organizowania zbiorowych akcji i wystąpień godzących w ład i porządek publiczny”), miały także „ograniczać i likwidować nielegalne bazy poligraficzne i kolportażu ulotek”, „uniemożliwiać odbywanie zebrań i spotkań antysocjalistycznych grup”, „rozbudowywać sieć tajnych współpracowników mogących oddziaływać na komitety strajkowe”⁹. Za sprawą tajnych współpracowników „kontrolowano operacyjnie” wydarzenia na terenie Stoczni. Sentencje przekazywanych przez agenturę informacji wpisywano do specjalnego zeszytu, złożonego w Komendzie Wojewódzkiej MO¹⁰.

Prezentowane kalendarium powstało dzięki lekturze dokumentów MO i SB. Stanowi ono interesujący przyczynek do dziejów Wielkiego Sierpnia. Przede wszystkim poszerza naszą wiedzę na temat sposobu postrzegania kolejnych wydarzeń pomiędzy 14 a 31 sierpnia 1980 r. w Gdańsku przez poszczególne segmenty i pionierzy aparatu bezpieczeństwa PRL.

* * *

14 sierpnia

Od wczesnych godzin rannych w dniu 14.08.[19]80 r. na terenie Stoczni Gdańskiej im. Lenina rozpoczął się strajk okupacyjny. Od godz. 7.00 przy bramie nr 2 zaczęły gromadzić się niewielkie grupki stoczniowców. Ich ilość w miarę upływu czasu zwiększała się i jednocześnie koncentrowała na placu przed budynkiem dyrekcji zakładu. Około godz. 8.00 brama wjazdowa do stoczni została zamknięta, a w jej pobliżu pojawiła się grupka około 15 stoczniowców ubranych w kombinezony i kaski. Grupa ta wpuszczała wchodzące osoby, natomiast blokowała wyjście na zewnątrz. Przez głośniki zainstalowane w obrębie placu, na którym zebrali się stoczniowcy, zaczęto nadawać odezwy nawołujące do przzerwiania pracy i podjęcie strajku okupacyjnego. Wśród przemawiających do zgromadzonych rozpoznano figuranta ps. „Wół”¹¹, który przejął na siebie ciężar prowadzenia akcji strajkowej. [...]

O godz. 16.50 przez bramę nr 2 wyszła z zakładu figurantka ps. „Wala”¹² w towarzystwie młodego stoczniowca i głośno oświadczyła zebranim przed bramą, że była więziona przez władzę, a dziś wypuszczona przybyła bezpośrednio na teren stoczni. Zebrani skwitowali to oświadczenie oklaskami.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „BRAMA” w dniu 14 VIII 1980 r. od godz. 7.00 do godz. 6.00 dnia 15 VIII 1980 r., k. 89.

⁹ AIPN Gd, 0046/364, t. 1, płk Władysław Jaworski, Plan działania Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku w związku z zagrożeniem bezpieczeństwa i porządku publicznego w Trójmieście, Gdańsk, 19 VIII 1980 r., k. 1–10.

¹⁰ *Ibidem*, k. 17–91.

¹¹ „Wół” to kryptonim rozpracowania Lecha Wałęsy przez Biuro „B” KW MO w Gdańsku.

¹² „Wala” to kryptonim rozpracowania Anny Walentynowicz przez Biuro „B” KW MO w Gdańsku.

15 sierpnia

Prowadząc obserwację obiektu krypt. „Brama” w dniu 15.08.[19]80 r. stwierdzono, iż pracownicy stoczni udający się na ranną zmianę nie byli wpuszczani na teren zakładu. W związku z tym w niewielkich grupkach oczekiwali oni przed bramą na całej długości ul. Doki. Od godz. 6.00 przestała funkcjonować komunikacja miejska i kolejne autobusy zaczęły zjeżdżać do zajezdni. O godz. 6.30 do zebranych przy bramie nr 2 stoczni przemawiał figurant ps. „Wół”. Nie używając środków nagłaśniających oświadczył, że mężczyźni po wejściu na teren stoczni nie będą wypuszczani – przymus pozostania w zakładzie nie dotyczy kobiet. Ponadto stwierdził, że bramy nr 1 i 3 są zamknięte i pilnowane przez grupy robotników z opaskami koloru czerwonego na rękach. Przed w[yżej] wym[ienionymi] bramami również gromadzili się pracownicy, którzy przyszli na ranną zmianę i nie zostali wpuszczeni. Do godz. 8.00 większa część zebranych pracowników odeszła, a przed bramą nr 2 pozostało około 350 osób. [...]

O godz. 19.30 przemawiała figurantka ps. „Wala”, która nawoływała, żeby wytrwać tak długo, aż wszystkie postulaty stoczniowców zostaną spełnione. Następnie przemawiał figurant ps. „Wół”, który odczytał petycję zredagowaną przez figurantkę ps. „Danka”¹³. Dotyczyła ona przede wszystkim ordynacji wyborczej – a ściślej [chodziło] o dopuszczenie do wyborów wolnych sił politycznych. Następnie przemawiał figurant ps. „Kobza”¹⁴, który opowiedział stoczniowcom o tym, że wraz z figurantem ps. „Szczudło”¹⁵ zostali bezprawnie uwięzieni, że byli przetrzymywani w izolatkach¹⁶. Dalej stwierdził, iż nie można tym razem popełnić takiego błędu, jaki popełniono w grudniu 1970 roku, kiedy to zapomniano w stawianych postulatach o walce o wolność. Powiedział, że w dalszym ciągu będą przewodniczyć ideologicznie robotnikom, a bieżąco informować w swoich ulotkach, biuletynach o sytuacji społeczno-politycznej. Zakończył swoje wystąpienie hasłem „nie ma chleba bez wolności” i już na zakończenie rzucił do mikrofonu „zwyciężymy”. Przemawiał również figurant ps. „Szczudło” – niestety ze względu na złą słyszalność nie dało się uchwycić sensu jego wystąpienia. Po tych przemówieniach robotnicy odśpiewali hymn „sto lat”, hymn narodowy oraz pieśń katolicką.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „BRAMA” w dniu 15 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 16 VIII 1980 r., k. 90 i 92.

W dniu 15.08.[19]80 r. o godz. 20.45 podczas służby w Komisarzacie Kolejowym MO w Gdańsku telefonicznie poinformował mnie Naczelnik Stacji PKP Gdańsk

¹³ Nie zdołałem ustalić personaliów figurantki krypt. „Danka”.

¹⁴ „Kobza” to kryptonim rozpracowania Dariusza Kobzdeja przez Biuro „B” KW MO w Gdańsku.

¹⁵ „Szczudło” to kryptonim rozpracowania Tadeusza Szczudłowskiego przez Biuro „B” KW MO w Gdańsku.

¹⁶ Chodzi o aresztowanie Dariusza Kobzdeja i Tadeusza Szczudłowskiego po manifestacji w dniu 3 V 1980 r.

Nowy Port ob. Stanisław Łysiak, że Rejon Portu Wocu [?] i Wiślanego nie odbierają wagonów ładownych i nie oddają próżnych. Na styku torów PKP i portowych zastawili je różnego rodzaju wózkami. Tak samo nie odbiera wagonów ładownych i nie wydaje próżnych Stocznia Lenina, Północna i Remontowa.

Źródło: IPN, 0754/42, Fragment notatki informacyjnej st. sierż. Stefana Kownackiego, Gdańsk, 15 VIII 1980 r., k. 12.

Postulaty pracowników Gdańskich Zakładów Nawozów Fosforowych: solidaryzujemy się ze stoczniovcami; żądamy zrównania zasiłków rodzinnych pracowników MON (milicja, wojsko); żądamy stabilizacji cen artykułów żywnościowych i przemysłowych oraz w razie podwyżki cen podwyższenia zarobków realnych; poprawy zaopatrzenia w materiały i narzędzia; jeżeli działalność związków zawodowych będzie nadal taka sama, proponujemy je rozwiązać; lepszego zaopatrzenia w artykuły żywnościowe w sklepach; żądamy zwiększenia stawki godzinowej i premii o 40 proc.; żądamy dodatku szkodliwego i urlopów profilaktycznych dla stanowisk szkodliwych na wydziałach produkcyjnych w wymiarze 9 dni; likwidacji sklepów komercyjnych i konsumów, wprowadzenia kartek na artykuły mięsne oraz ograniczenia eksportu tych wyrobów; obniżenia czynszu o 30 proc. za mieszkania spółdzielcze; zrównania wynagrodzeń emerytalnych pracowników zakładu z pracownikami aparatu państwowego.

Źródło: IPN, 0754/42, Notatka gdańskiej SB z 15 VIII 1980 r., k. 28.

16 sierpnia

Bramy stoczniove są zamknięte, na płotach i murach siedzą stoczniovcy. Ponadto zauważono dwa transparenty. Jeden z nich znajduje się na murze między bramą nr 3 a halą stoczni. Transparent ten znajduje się na wysokości ok. 3 metrów. Wykonany jest na szarym papierze, litery o wysokości ok. 0,5 m. Treść napisu: „My z ludem, lud z nami, my stoczniovcy się nie damy”.

Źródło: IPN, 0754/42, Fragment notatki służbowej st. kpr. Bogustawa Trzoska, Gdańsk, 16 VIII 1980 r., k. 28.

W sklepach brak chleba, mąki i cukru. Na stoiskach garmazeryjnych można kupić kaszankę, pasztety i wędzone kurczaki. Zaopatrzenie w makarony i tłuszcze roślinne pod dostatkiem. W sklepach ruch normalny jak codziennie. Przed sklepami oczekują kilkunastoosobowe grupki na pieczywo. Stwierdzono wzmożone wykupywanie ziemniaków.

W kolejkach elektrycznych na trasie Nowy Port–Gdańsk jeździ dwóch funkcjonariuszy, którzy sprawdzają, czy nie ma miejsca namawianie kolejarzy do przerw w pracy.

Źródło: IPN, 0754/42, Fragment notatki służbowej sporządzonej w komisariacie MO VI w Gdańsku, Gdańsk, 16 VIII 1980 r., k. 45.

O godz. 6.50 na teren stoczni wszedł figurant ps. „Hak”¹⁷ i „Kobza”. O godz. 7.00 weszła także „Pelasia”¹⁸. Przez głośniki podano informację, że w niedzielę, tj. 17.08.[19]80 r., przed bramą zostanie postawiony krzyż, przy którym zostanie odprawiona msza, w celu podtrzymania robotników na duchu. O godz. 7.15 odśpiewano hymn i pieśni kościelne. O godz. 8.15 przed bramę podjechał samochód marki Żuk nr rej. GDL-05-33 nr boczny 28, który dowiózł stoczniowcom trzy skrzynki chleba. Samochód rozładowano przed bramą, po czym odjechał on w kierunku centrum. W tym samym czasie przez głośniki rzucono hasło „stoczniowcy przerwijcie tą hańbiącą dyskusję”. O godz. 8.15 przed bramę wyszedł mężczyzna lat około 30 w okularach, który oznajmił zgromadzonemu, że jest członkiem PZPR, że nazywa się Sabutka i stwierdził dalej, że dyrekcja stoczni zarządziła, aby na stołówce pobierać opłaty za posiłki w wysokości 10 złotych. W związku z tym przeprowadził zbiórkę pieniędzy do trzymanego w ręku kasku. Następnie wszedł on na teren stoczni. O godz. 10.05 nieznaną kobietą wygłosiła przez głośniki przemówienie, w którym oznajmiła, że wybrany komitet strajkowy nie spełnił pokładanych w nim nadziei, ale stoczniowcy nie załamają się i będą walczyć do końca. [...]

O godz. 15.10 ogłoszono, że wszyscy, którzy chcą odchodzić do domów, nie będą zatrzymywani. Kiedy jednak około 10 robotników zdecydowało się na wyjście z zakładu, okrzyknięto ich zdrajcami i łamistrajkami. W związku z tym pozostała część cofnęła się z powrotem do wewnątrz. Natomiast wzdłuż ul. Jana z Kolna za bramą nr 3 stwierdzono dużą liczbę osób wyskakujących przez płot na jezdnię i podążających do domu. O godz. 15.15 na teren stoczni wjechał Żuk nr rej. GN-29-27. W dalszym ciągu przez głośniki informowano, aby nie opuszczać zakładu aż do momentu, kiedy i inne te mniejsze również otrzymają podwyżki. O godz. 15.30 przed bramą nr 3 przebywało około 150 osób, głównie rodzin robotniczych. Natomiast przy bramie nr 2 około 300–350 osób. O godz. 15.35 ponownie zwrócono się z prośbą do stoczniowców o nierozchodzenie się i pozostanie na terenie zakładu. Przemawiający oznajmił, że pozostało już tylko około 400 osób z początkowej ilości, tj. 1500 osób. Na zakończenie dał wyraz zdumieniu, jak to było możliwe i jak to się stało. O godz. 15.40 przemawiali przedstawiciele innych zakładów pracy. O godz. 15.42 z terenu stoczni wyszli figurant ps. „Kobza” oraz „Marta”¹⁹ i udali się do ul. Łągiewniki. Przed bramą nr 2 zauważono również figurantkę ps. „Pelasia” oczekującą w tłumie. O godz. 15.50 w dalszym ciągu z głośników nawoływano o podtrzymaniu akcji strajkowej, o niezaprzestawianiu oporu. O godz. 15.50 przed bramą nr 2 pojawił się ksiądz, który usiadł na ławce w pobliżu wejścia i rozmawiał z ludźmi na temat sytuacji w stoczni. O godz. 15.55 ponownie nawoływano do dalszego strajku, do niewychodzenia na zewnątrz, jednocześnie pod adresem rządu sta-

¹⁷ „Hak” to kryptonim rozpracowania Aleksandra Halla przez Biuro „B” KW MO w Gdańsku. Identycznym kryptonimem w rozpracowaniu Halla posługiwał się również Wydział III „A” KW MO w Gdańsku.

¹⁸ Chodzi najpewniej o Alinę Pieńkowską.

¹⁹ Nie zdołałem ustalić personaliów figurantki krypt. „Marta”.

Fot. ze zbiorów K. Wyszowskiego



wiano postulaty wstrzymania wszystkich dostaw do krajów socjalistycznych, a w szczególności do ZSRR. Następnie rzucono hasło, aby rozwiązać Służbę Bezpieczeństwa oraz ORMÓ, a przeznaczane na ten cel pieniądze przeznaczyć na pensje dla robotników. O godz. 16.00 podano informację, że będzie odprawiona msza na intencję osób strajkujących. [...]

W dalszym ciągu odbywały się przemówienia nawołujące do dalszego strajku. O godz. 18.35 w Sali BHP stoczni zebrali się przedstawiciele następujących przedsiębiorstw: „Transbud”, Zarząd Portu Gdańsk, Stocznia im. Komuny Paryskiej, „Elmor”, Stocznia im. „Konrada”, WPK, Rafineria, aby opracować nowe postulaty, które skierowane zostaną do KC. Strajkujący oświadczyli, że w sprawie rozwiązania kryzysu będą rozmawiać wyłącznie z przedstawicielami Komitetu Centralnego. [...]

Od godz. 21.50 ponownie odbyła się seria przemówień przedstawicieli zakładów produkcyjnych, którzy zgłaszali swoje postulaty. Przemawiał również figurant ps. „Szczudło”, który prosił zgromadzonych o przedstawienie krzyża na miejsce jutrzejszej mszy świętej, tzn. miejsca, gdzie zostanie zbudowany pomnik ku czci ofiar grudnia 1970 r.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „BRAMA” w dniu 16 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 17 VIII 1980 r., k. 93–95.

O godzinie 14.30 L. Wałęsa ogłosił zakończenie strajku i oświadczył, że w poniedziałek 18 VIII zostanie podjęta praca. Warunkiem jest zagwarantowanie przez władze wojewódzkie nietykalności strajkującym jeżeli do godziny 18.00 opuszczą stocznię oraz zapewnienie dyrekcji stoczni o podwyższeniu płac o 1.500 zł. Znaczna część stoczniovców opuściła teren zakładu. Pozostała grupa około 1.200 osób na czele z B. Borusewiczem i A. Walentynowicz zorganizowała wiec i nawoływała do kontynuowania strajku. Lech Wałęsa jednoznacznie oświadczył, że sprawę strajku uważa za załatwioną.

Borusewicz i Walentynowicz oraz [Kazimierz] Szołoch wraz z grupą postanowili nadal strajkować zarzucając Wałęsie zdradę. Na terenie Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni dostarczono około 500 sztuk ulotek „Ruchu Młodej Polski” nawołujących do rozwijania akcji strajkowej. Do stoczni przybył B. Borusewicz. Przemawiając z Kołodziejem do zebranych nawoływali do kontynuowania strajku aż do całkowitego zwycięstwa. Zarzucił Wałęsie, że rezygnując ze strajku popełnił duży błąd, L. Wałęsa pod presją przyłączył się do strajkujących i pozostał na stoczni. W pozostałych zakładach Trójmiasta, mimo różnicy zdań, sytuacja strajkowa nie zmieniła się.

Źródło: IPN Gd, 059/22, t. 1, Kronika Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa w województwie gdańskim 1980-1984, k. 15.

17 sierpnia

Między innymi ustalono, że w dniu 17.08.1980 r. przy bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina ustawiono krzyż drewniany o wysokości około 7,5 m, przy którym o godz. 9.00 rozpoczęła się msza, którą odprawił bliżej niezna-

ny ksiądz. W celebracji uczestniczyło około 3000 osób, w tym około 1000 pracowników stoczni. Około godz. 10.30 na zakończenie mszy ksiądz zapelował do zebranych o spokojne rozejście do domów. Po zakończonej mszy przeniesiono krzyż na zewnątrz stoczni, w miejsce gdzie ma stać pomnik upamiętniający wydarzenia grudnia 1970 r. Na zakończenie zebrane osoby odśpiewały hymn narodowy oraz Rotę. W tym czasie rozrzucono wśród tłumu ulotki informujące o treści postulatów sformułowanych przez załogę stoczni gdańskiej. Około godz. 13.30 Lech Wałęsa na czele 12-osobowej grupy pracowników stoczni gdańskiej udał się do dyrektora Gniewka celem kontynuowania rozmów, których treści nie ustalono. [...]

Nadal trwają przerwy w pracy w kilkunastu ważniejszych zakładach i przedsiębiorstwach w Trójmieście.

Źródło: IPN, 0754/24, Dane do meldunku sytuacyjnego za okres od 16 do 17 VIII 1980 r., Gdańsk, 17 VIII 1980, k. 1–4.

Przez megafony przemawiał figurant ps. „Wół”, który wyjaśnił, że w tej chwili strajk odbywa się nie dlatego, że postulaty stoczniowców nie zostały spełnione, lecz dlatego, że inne mniejsze zakłady nie uzyskały tego, czego zyskały stoczniowcy^a. W tej fazie ich strajk ma charakter strajku solidarnościowego.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „BRAMA” w dniu 17 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 18 VIII 1980 r., k. 97.

18 sierpnia

Od godz. 6.00 przed bramą nr 2 zaczęły zbierać się niewielkie grupki stoczniowców zdążających do pracy. Ich ilość w miarę upływu czasu zwiększała się. Przez stoczniowe megafony ogłoszono, że „kto się czuje stoczniowcem i gdańszczaninem, proszony jest o wejście na teren zakładu, natomiast reszta niech pozostanie przed bramą”. Część z oczekujących robotników zaczęła wchodzić na teren stoczni – witani byli gromkimi brawami. O godz. 7.00 z terenu stoczni wyszedł figurant ps. „Kobza” w przebraniu stoczniowca. W towarzystwie nieznannej kobiety nawoływali zebranych do wchodzenia na teren zakładu, bowiem strajk będzie dalej kontynuowany. W chwilę po tym przemówieniu zauważono figuranta ps. „Kobza” na ul. Łągiewniki idącego w kierunku ul. Podwale Staromiejskie ubranego w zwykłe ubranie. O godz. 7.25 z terenu stoczni wyszedł figurant ps. „Wół” i zakomunikował, że MKS żąda kogoś z Komitetu Wojewódzkiego lub wyżej oraz dodał, że nikt nie chce rozmawiać z klasą robotniczą. Następnie zaczęto zbierać datki dla stoczniowców. O godz. 7.30 stwierdzono na murach przylegających do stoczni napisy kredą „precz z rządem i partią – podpisane Polska Walcząca”.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „BRAMA” w dniu 18 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00. dnia 19 VIII 1980 r., k. 96.

^a Tak w tekście.

Przed bramą zauważono figurantkę ps. „Pelasia”, która miała na rękę czerwoną opaskę. Stała ona w towarzystwie czterech mężczyzn, jednym z nich był to prawdopodobnie „Kobza”. Wymieniony miał na sobie kurtkę roboczą. Po upływie kilku minut w[yzrej] wymienieni weszli na teren stoczni. O godz. 7.15 podano przez głośniki, że powstał „międzyzakładowy komitet strajkowy”. Następnie podano, iż stocznia ogłosiła strajk solidarnościowy, ogłoszono postulaty „międzyzakładowego komitetu strajkowego” – przez megafon prawdopodobnie przemawiał „Wół”. Zgłaszano różne postulaty, m.in. domagano się odblokowania telefonów.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu „BRAMA 2” w dniu 18 VIII 1980 r. od godz. 5.30 do godz. 21.00, k. 83.

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina w godzinach wieczorowo-nocnych panował spokój. Nadal dużą aktywność przejawiali L[ech] Wałęsa i A[nn]a Walentynowicz, którzy w wystąpieniach apelowali o wytrwałość, a ponadto informowali, że postulaty ich opublikowała „Kultura” paryska. [...]

Od strony kanału umieszczono kilka napisów (w tym wulgarnych) o treści antypartyjnej i antyradzieckiej. [...]

Strajkujący w Stoczni Gdańskiej przyjęli przemówienie I Sekretarza KC dość spokojnie. Zanotowano jedynie drwiące wypowiedzi, gdy była mowa o związkach zawodowych. W kilka minut po przemówieniu tow. [Edwarda] Gierka Komitet Strajkowy wywiesił przy bramie nr 2 transparent zawierający 21 postulatów, oświetlając go, aby był bardziej czytelny. Równocześnie po przemówieniu tow. Gierka włączono megafony z programem Radia Wolna Europa. [...]

W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni w czasie przemówienia I Sekretarza KW PZPR w Gdańsku, które było transmitowane w lokalnym programie telewizji – przez głośniki puszczono muzykę. [...]

Już przed godziną 6.00 przed bramą stoczni zaczęli gromadzić się pracownicy, jednakże wpuszczono tylko personel medyczny oraz kilka osób, natomiast pozostałych chcących wejść na teren zakładu strajkujący uzbrojeni w pałki i pręty odpędzali od bramy. Przy bramie stał w tym czasie A[ndrzej] Kołodziej. [...]

Jednocześnie uzyskano informację, że grupa Kołodzieja siłą dostała się do pomieszczeń poligrafii, uruchamiając znajdujące się tam urządzenia. Nadmieniam, że urządzenia te są wysoko wydajne. Posiadane informacje wskazują na szeroką produkcję ulotek.

W Gdańskiej Stoczni Remontowej po wystąpieniu I Sekretarza KW PZPR w Gdańsku Komitet Strajkowy podjął dyskusję nad postulatami. Z uwagi na to, że Międzyzakładowy Komitet Strajkowy do składu grupy wytypowanej do rozmów z władzami włączył 8-miu przedstawicieli KSS-KOR i WZZ, przedstawiciele stoczni postanowili nie włączać do delegacji swojego przedstawiciela. Stwierdzili, że nie chcą mieć nic wspólnego z KOR-em i Wolnymi Związkami Zawodowymi. Podobne stanowisko zajął Komitet Strajkowy Stoczni Północnej. Członkowie obydwu Komitetów w wystąpieniach do strajkujących nawołują do obstawania przy postulatach ekonomicznych i odjęcia się od postulatów politycznych. Komitety te zacieśniły współ-

działanie w celu wypracowania wspólnych odrębnych postulatów. W obawie przed prowokacją ze strony strajkujących pracowników Stoczni im. Lenina wzmocnione zostały posterunki na bramach i wzdłuż płotu odgradzającego terenu obydwu stoczni. Stoczniowcy GSR stwierdzają, że działalność Komitetu Strajkowego Stoczni Gdańskiej im. Lenina jest zwyżającą prowokacją polityczną zmierzającą do obalenia rządu. Stanowisko to nie uległo zmianie również po pobycie [echa] Wałęsy w Stoczni Południowej. Podobne stanowisko reprezentują Komitety Strajkowe Stoczni „Wisła”, „Radunia” oraz Północnej Dyrekcji Okręgu Kolei Państwowej. [...]

W czasie wystąpienia I Sekretarza KC PZPR stosunkowo liczna grupa elementu warcholskiego wznosiła zbiorowe okrzyki „nie pomożemy”. [...]

Uzyskano informację, że biskup Lech Kaczmarek w czasie spotkania w gronie księży stwierdził: „Nie możemy podchodzić obojętnie tam, gdzie łamane są prawa człowieka, niemniej ostatnie strajki nie wskazują na to, aby była potrzebna nasza interwencja. Należy zachować spokój i nie angażować się w te sprawy”. [...]

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Sylwestra Paszkiewicza dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Gdańsk, 18 VIII 1980 r., k. 207–213.

Na miejscu ustaliłem, że na wysokości budynku nr 45 przy ul. Chopina na chodniku, który wykonany jest z asfaltu o szerokości 1,5 m wykonany został napis farbą olejną czerwoną o treści: GIERKA DO KOPALNI. Litery były o wysokości 30 cm. Ponadto na przedłużeniu tejże ulicy na skrzyżowaniu ul. Chrzanowskiego z ul. Gomułki [powinno być Gomółki – przyp. S.C.] na chodniku tą samą farbą został wykonany znak: Polska walcząca. Napisy te zamazano farbą czarną.

Źródło: IPN, 0754/42, Fragment notatki służbowej por. Ryszarda Chojnackiego z Wydziału Kryminalnego KW MO w Gdańsku, 18 VIII 1980 r., k. 74.

W dniu 18.08.1980 r. o godz. 14.00 uzyskałem telefoniczną informację od osobowego źródła [OZ] zatrudnionego w Stoczni Gdańskiej im. Lenina na Wydziale W-4, który przekazał mi: że [...] około godz. 14.00 na Wydziale W-4 była pani Walentynowicz, która odwołała poprzednią decyzję, że można wychodzić ze Stoczni, gdyż nadal jest zakaz wychodzenia, OZ podał, iż słyszał od kogoś, że prawdopodobnie można wychodzić 2 bramą, ale jest to tzw. ścieżka zdrowia, gdzie plują i biją gazetami wychodzących.

Źródło: IPN, 0754/42, Fragment notatki służbowej sierż. Władysława Stangreciaka z Wydziału Kryminalnego KW MO w Gdańsku, 18 VIII 1980 r., k. 75.

19 sierpnia

Aktywność przedstawicieli zorganizowanych elementów antysocjalistycznych, którzy weszli w skład Zakładowych Komitetów Strajkowych, jest nadal

bardzo wysoka. Permanentnie podejmują działania obliczone na umocnienie oporu, podleganie zacierzwienia, ugruntowanie bezkompromisowości. [...]

Od godzin porannych na terenie stoczni przebywali – prócz L[echa] Wałęsy – T[adeusz] Szczudłowski, D[ariusz] Kobzdej, M[irosław] Rybicki i A[leksander] Hall. O 10.00 w sali konferencyjnej zwołane zostało posiedzenie MKS. W tymże czasie L[ech] Wałęsa zorganizował wiec pod bramą nr 2. W wystąpieniu ustosunkował się m[ędzy] innymi do komunikatu o odroczeniu rozpoczęcia roku szkolnego, stwierdzając, że „Rząd woli nie puścić dzieci do szkoły niż powiedzieć prawdę”. Stwierdził, że „nie dadzą się sprowokować demonstracją sił, że wytrzymają”. Wystąpienie przyjęte zostało owacyjnie. Odśpiewano hymn państwowy, „Boże, coś Polskę” oraz „Sto lat” dla L[echa] Wałęsy. [...]

Poinformowano, że głównym celem MKS jest utworzenie Wolnych Związków Zawodowych, niezależnych od partii i pracodawcy. Pierwszym krokiem winno być uznanie MKS przez władze centralne i podjęcie z nim rozmów na terenie Stoczni Gdańskiej. [...]

W rezultacie operacyjnej kontroli środowiska kleru katolickiego uzyskano informacje, że ordynariusz gdański biskup Kazimierz Kaczmarek zaniepokojony rozwojem sytuacji strajkowej zwołał dziekanów Gdańska i Sopotu celem przekazania im Kurendy dla wszystkich księży, zalecającej odbywanie modlitw w intencji „o szczęśliwe rozwiązanie sytuacji powstałej w Trójmieście”. Z polecenia ordynariusza sufragana biskup [Kazimierz] Kluz kontaktował się telefonicznie z przewodniczącym MKS L[echem] Wałęsą, zapytując go stanowczym tonem: „jak długo zamierzają jeszcze strajkować”. Biskupi gdańscy oraz Kuria Biskupia przejawiają niepokój z rozwoju sytuacji w Trójmieście, obawiając się, iż może dojść [do] fizycznej konfrontacji strajkujących z milicją. Świadczy o tym m[ędzy] innymi fakt, że w dniu wczorajszym biskup Kazimierz Kaczmarek, dowiedziawszy się o samowolnym odprawieniu nabożeństwa w Stoczni Północnej przez księdza podległego superiorowi placówki ojców jezuitów – wezwał superiora ks. [Tadeusza] Pawlickiego do siebie i zrobił mu z tego powodu awanturę, zapowiadając, że na jego temat oraz poczynania podległych mu księży zamierza rozmawiać z prowincjałem jezuitów. [...]

Szczególnie korzystną aktywność przejawia ksiądz Jankowski, w którego parafii znajduje się Stocznia Gdańska im. Lenina i pozostałe stocznie. Niejednokrotnie przekazywał on strajkującym pogląd, że ich postulaty ekonomiczne zostały uwzględnione i dalsze strajki nie znajdują uzasadnienia. Nakłaniał strajkujących, aby odcinali się od tendencji politycznych, które chce narzucić Komitet Strajkowy Stoczni Gdańskiej im. Lenina opanowany przez prowokatorów i awanturników politycznych rozgrywających swoje partykularne interesy. [...]

We wczesnych godzinach rannych na terenie Gdyni zatrzymany został samochód osobowy Fiat 125p nr rej. WAR-2235. Kierował nim nie posiadający prawa jazdy Mirosław Chojecki, zam[ieszkały] w Warszawie, pracownik tzw. Niezależnej Oficyny Wydawniczej. Prócz niego w wozie znajdowali się Mariusz Wilk, zam[ieszkały] we Wrocławiu i Bronisław Wildstein, zam[ieszkały] w Krakowie. Wymienieni posiadali pięć różnych ulotek dot[yczących] wydarzeń w Trójmieście i zawierających żądania strajkują-

cych. Zatrzymano również Henryka Zielińskiego, zam[ieszkałego] we Wrocławiu, który w dwie godziny później dostarczał zatrzymanym żywność. Mirosław Chojceki został przewieziony do Komendy Stołecznej MO w Warszawie, pozostałych osadzono w areszcie KM MO w Gdańsku.

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Sylwestra Paszkiewicza dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Gdańsk, 19 VIII 1980 r., k. 214–220.

Aby nie mieć kontaktu z pracownikami ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina, pracownicy Stoczni Remontowej zespawali bramę. [...] Wśród ludzi przyglądających się pracownikom siedzącym na płotach i bramie stoczni panuje niezadowolenie. Słyszy się wypowiedzi: „na płotach siedzą wciąż te same zapijaczone gęby, zamiast wziąć się do uczciwej pracy, przecież otrzymali podwyżki płac i inne postulaty zostały załatwione pozytywnie”.

Źródło: IPN, 0754/42, Fragment notatki służbowej Marii Jarosz z Wydziału Kryminalnego KW MO w Gdańsku sporządzonej na podstawie relacji tajnego współpracownika ps. „AK”, Gdańsk, 19 VIII 1980 r., k. 80.

Nasilić działania rozpoznawcze poprzez wykorzystanie wszystkich dostępnych środków pracy operacyjnej w celu ujawnienia i dokumentowania działalności osób podburzających załogę do organizowania zbiorowych akcji i wystąpień godzących w ład i porządek publiczny. [...]

Doskonalić system alarmowego wywołania spotkań z osobami oraz źródłami informacji zatrudnionymi w obiektach oraz wykorzystać sprawdzonych tajnych współpracowników do pogłębiania rozbieżności i neutralizacji poczynań aktywu Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego znajdującego się na terenie Stoczni Gdańskiej im. Lenina. [...]

Kontynuować i wzbogacać dotychczasowe, wielostronne formy działania operacyjnego na odcinku ujawniania i rozpracowania członków WZZ i KSS KOR zaangażowanych w działalności komitetów strajkowych. [...]

Dla poszerzenia dopływu wyprzedzających informacji należy rozbudowywać sieć osobowych źródeł informacji, a w szczególności tajnych współpracowników posiadających możliwości rozpracowywania grup antysocjalistycznych oraz wykorzystać możliwości t[ajnych] w[s]półpracowników] innych wydziałów SB.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragmenty „Planu działania Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku w związku z zagrożeniem bezpieczeństwa i porządku publicznego w Trójmieście” przygotowanego przez płk. Władysława Jaworskiego, Gdańsk, 19 VIII 1980 r., k. 2–8.

20 sierpnia

W godzinach nocnych i w ciągu dnia dzisiejszego Komisja Rządowa pod przewodnictwem wicepremiera Pyki prowadziła rozmowy z przed-

stawicielami Komitetów Strajkowych 46-ciu przedsiębiorstw. Rozmowy te są kontynuowane. Z uzyskanych w ostatniej chwili informacji operacyjnych wynika, że efekty tych rozmów jak dotychczas nie spełniają oczekiwań. Niektóre Komitety Strajkowe – po dwu, a nawet trzykrotnych rozmowach z Komisją – podjęły decyzję przyłączenia się do MKS.

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina, w której przebywa aktualnie około 2 tysiące osób, nadal dużą aktywność przejawiają przedstawiciele zorganizowanych elementów antysocjalistycznych. W przemówieniu do strajkujących L[ech] Wałęsa stwierdził „będziemy twardo czekać na ustępstwa Rządu”. W dniu jutrzejszym planuje zwolnienie do domu połowy załogi dla odpoczynku i nabrania sił. [...]

Na terenie zakładu nadal stoi krzyż, pod którym odprawiane było nabożeństwo, na bramie nr 2 wywieszono zostały plakaty z podobizną Jana Pawła II, a na budynkach stoczni i ogrodzeniu w dniu dzisiejszym stwierdzono 15 transparentów i napisów z różnymi hasłami, np. „KOR – Młoda Demokracja Polski”, „Młoda Polska – KOR – 2000”, „Popierajcie postulaty, bo inaczej bez zapłaty”, „Nie poddamy się”, „Zwycięstwo będzie nasze” itp. [...]

W dniu dzisiejszym w wyniku realizacji kombinacji operacyjnej zmierzającej do uniemożliwienia wykorzystywania drukarni w SKP – unieruchomiono ją na okres około 12-tu godzin. Realizujemy przedsięwzięcia zmierzające do zupełnego unieruchomienia urzędzeń. Stwierdzono, że budynki i ogrodzenie zakładu udekorowane są flagami o barwach narodowych i niebieskimi. Na bramie umieszczony jest portret Jana Pawła II i umocowane są kwiaty. Zarówno portret, jak i kwiaty przeniesione tam zostały z ołtarza po zakończeniu nabożeństwa. Przed zakładem nadal stoi krzyż. Zakładowy Komitet Strajkowy jak dotychczas nie wyraża zgody na przystąpienie do rozmów z Komisją Rządową, uznając MKS za jedynego przedstawiciela strajkujących. [...]

W Stoczni Północnej i Remontowej przebywa odpowiednio 2 i 2,8–3 tysiące ludzi. Zakładowe Komitety Strajkowe rozczarowane wynikami rozmów z Komisją Rządową rozważają celowość przyłączenia się do MKS. W godzinach wieczornych delegaci ZKS tych stoczni udali się do Stoczni im. Lenina. [...]

Obradujący w Stoczni im. Lenina MKS wydał komunikat, w którym stwierdza, że pierwszym i najważniejszym dla MKS-u postulatem jest uznanie niezależnych związków zawodowych jako gwaranta realizacji wszystkich postulatów zgłoszonych przez MKS. Podjęto również decyzję wystąpienia ze Związków Zawodowych. [...]

W dniu dzisiejszym w trakcie kolportażu na ulicach Gdańska wydawnictw zorganizowanych elementów antysocjalistycznych zatrzymani zostali 4 działacze Ruchu Młodej Polski: Antoni Słomiński, Piotr Szczudłowski i Mariusz Butkiewicz [czwartym był kierowca, Andrzej Madyjewicz – przyp. S.C.]. Zostali osadzeni w areszcie na okres 48 godzin. [...]

Stwierdzono, że pracownicy konsulatu chińskiego w Gdańsku przejawiają dość szerokie zainteresowanie przebiegiem wydarzeń na Wybrzeżu. Dotyczy ono przede wszystkim ewentualnej reakcji Związku Radzieckiego, czy rozwój sytuacji w Polsce nie doprowadzi do sytuacji, jaka powstała w Afganistanie, charakteru strajków (ekonomiczne czy polityczne), stosun-

Fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Gdańsku



U góry: brama nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina, poniżej: stoczniovcy podczas Mszy św.

Fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Gdańsku



ku rolników do strajków, charakterystyki przywódców MKS. Sondując opinie obywateli polskich w tym zakresie, nie ujawniają własnych poglądów, usprawiedliwiając się, że nie znają jeszcze oficjalnego stanowiska Chin. Konsul ChRL wypowiedział się jednak, że podczas „wiosny chińskiej” wrogowie socjalizmu także chcieli obalić władzę.

Informacje operacyjne uzyskane w toku aktywnej kontroli środowiska kleru katolickiego wskazują, że jest ono bardzo zaniepokojone rozwojem sytuacji. Biskup Kaczmarek wydał zalecenie, aby księża w publicznych wystąpieniach apelowali o spokój i rozagę. Stwierdzono, że generalnie zalecenia te są przez księży stosowane. [...] Stanowisko biskupa Kaczmarka wywołuje irytację działaczy Ruchu Młodej Polski. Są oni oburzeni, że ulega on naciskom wojewody gdańskiego.

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Sylwestra Paszkiewicza dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Gdańsk, 20 VIII 1980 r., k. 224–227.

Oдноśnie sytuacji w Gdańsku w rozmowie ze znajomymi dowiedziałem się, iż KOR-owcy żądają zmiany rządu, Wolnych Związków Zawodowych, a w ogóle na to ich żądania^b ludzie zaczynają się denerwować, gdyż taka sytuacja za długo według nich trwa. Ludzie na Przymorzu dyskutują, dlaczego jeszcze nie wpuszczono wojska i milicji, niech zrobią z tą hołotą porządek. Chodzą pogłoski, że mają wkroczyć wojska radzieckie.

Źródło: IPN, 0754/42, Wyciąg z donosu tajnego współpracownika ps. „Tomek”, Gdańsk, 20 VIII 1980 r., k. 96.

W dniu 20 sierpnia 1980 roku około godziny 17.00 jadąc do pracy pociągiem Szybkiej Kolei Miejskiej relacji Gdynia–Gdańsk Główny, wsiałem do przedziału służbowego ww. pociągu. Do przedziału tego wsiał też mężczyzna, trzymając w ręku dzisiejsze wydanie gazety „Wieczór Wybrzeża”. W trakcie jazdy kierownik tego pociągu poprosił o „Wieczór Wybrzeża”, mówiąc w sposób następujący, cytując: „Kto dzisiaj czyta takie gównno, to śmierdzi czerwonymi”. Na stronie tytułowej zawarty jest artykuł o pracy Komisji Rządowej w Gdańsku. Kierownik pociągu powiedział: „To bzdury, co piszą w tym brukowcu, w ogóle ta komisja nie obraduje, nie chce rozmawiać z robotnikami. Ten Pyka przyjechał na Wybrzeże nie obradować, lecz sobie popykać, pyk, pyk z fajeczki”.

Źródło: IPN, 0754/42, Fragment notatki służbowej kpr. Witolda Handke, Gdańsk, 20 VIII 1980 r., k. 97.

Najwięcej fanatyków i członków KOR-u jest na Stoczni Gdańskiej. Chodzą pogłoski wśród stoczniowców, że są to narkomani i ludzie chorzy. Najbar-

^b Tak w tekście.

dziej stoczniowców przeraził fakt żądania tych ludzi zmiany rządu i polityki państwa i z tego powodu wymienieni nie chcą służyć obcym celom.

Źródło: IPN, 0754/42, Fragment notatki służbowej mjr. Jerzego Kani, Gdańsk, 20 VIII 1980 r., k. 100.

O godz. 12.00 na teren stoczni przywieziono żywność samochodami chłodni. O godz. 12.30 z dachu wartowni rzucono ulotki. O godz. 13.20 przemawia figurant ps. „Wół” – poinformował zebranych, że strajkuje 180 zakładów pracy, poza tym powiedział, że przyłączyła się do nich Stocznia Północna i Remontowa. O godz. 13.45 figurantka ps. „Pelasia” apelowała do zebranych, żeby przeczytane ulotki przekazywali innym osobom. O godz. 14.10 na teren stoczni przez bramę nr 2 wjechał Mercedes nr rej. GDK-63-63. Przebywało w nim dwóch księży, jeden z nich to ks. [Henryk] Jankowski ps. „Jakut”. Celebrował on mszę. Około 50 stoczniowców przyjęło komunię stojąc, natomiast korowcy klęcząc. Msza była celebrowana przez dwóch księży. 5 reporterów robiło zdjęcia, część z nich przyjęła komunię, której udzielał „Jakut”. Zabierając głos, „Jakut” powiedział, że władze utrudniają porozumienie.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu „BRAMA 2” w dniu 20 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 21 VIII 1980 r., k. 87.

21 sierpnia

O godz. 6.40 przez stoczniowy megafon przemawiał figurant ps. „Wół”, który zażądał, aby władze zapewniły strajkującym stoczniowcom dowóz mięsa i żywności. Poza tym dodał, że nieprawdą jest, iż KS składa się z członków KOR-u i w Komitecie są sami związkowcy. Dalej dodał, że wszystkie strajkujące stocznie mają bramy otwarte i kontaktują się między sobą. Wyjaśnił także, że w stawianych postulatach nie ma żądań politycznych.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu „BRAMA” w dniu 21 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 22 VIII 1980 r., k. 111.

Na forum MKS wystąpił Zastępca Kierownika Biura ds. Osobowych i Analiz Społecznych – Ireneusz Leśniak, który stwierdził między innymi, iż chyli czoła przed stoczniowcami za to, że mieli odwagę mówić otwarcie to, co myślą i czują wszyscy Polacy niezależnie od przynależności partyjnej i pełnionych funkcji oraz miejsca pracy. W wystąpieniu zaapelował do I Sekretarza KC PZPR o przyjazd do Gdańska i osobiste, wspólne ze stoczniowcami rozwiązanie obecnej sytuacji. Bezpośrednio po nim zabrała głos A[nn]a Walentynowicz i oświadczyła, aby nie wierzyć w tę deklarację, gdyż złożył ją człowiek, który przez ostatnich kilkanaście miesięcy szykanował ją, gnębił i przejawiał dużą aktywność przy zwalnianiu jej z pracy. Szczerłość wypowiedzi I[reneusza] Leśniaka podważył również przedstawiciel Koła Młodych przy Z[wiązk]u L[it]eratów P[olskich]. Po tych wypowiedziach Leśniaka uznano za prowokatora, odebrano mu przepustkę i usunięto ze stoczni.

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Sylwestra Paszkiewicza dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Gdańsk, 22 VIII 1980 r., k. 234.

O godz. 20.30 podano informację, że MO blokuje dojazdy do Stoczni i w związku z tym prosi się o pozostanie na terenie stoczni po jednej osobie z poszczególnych delegacji. O godz. 21.15 przez megafony przemawiał Ireneusz Leśniak, z[astęp]ca kierownika Biura Analiz ds. Osobowych Stoczni im. Lenina, który powiedział, iż ma 34 lata, z tego 20 przepracował w Służbie Polsce, m.in. jako piekarz, górnik, zawodowy żołnierz. Dodał, że jest członkiem PZPR. W swoim wystąpieniu prosił o przybycie na teren stoczni i Sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka twierdząc, że tylko on może uratować kraj. Powiedział, że stoczniowcy mają fantastyczną odwagę mówić głośno o sprawach, o których każdy obywatel niezależnie do jakiej grupy zawodowej należy; czy jest milicjantem, czy żołnierzem, czy członkiem PZPR, SD, ZSL, ocenia w podobny sposób. „Nie jesteśmy przeciwko partii i rządowi, chcemy tylko dobra narodu i tylko Wy, tow[arzyszu] Gierek, możecie nas zrozumieć, bo jesteście byłym rewolucjonistą i człowiekiem pracy”. Po tym wystąpieniu przemawiała figurantka ps. „Wala”, która stwierdziła, że gdy poszła do pana Leśnika [powinno być: Leśniaka – przyp. S.C.] na rozmowę, to ten dręczył ją i poniewierał moralnie. Po kilku minutach podano decyzję MKS, w której zwrócono się z żądaniem do pana Leśnika [powinno być: Leśniaka – przyp. S.C.] o opuszczenie terenu stoczni. O godz. 21.30 przez megafony stoczniowe przemawiała kilka kolejnych osób, krytykując wypowiedź Leśniaka. Jednocześnie przedstawiono życiorys figurantki ps. „Wala”, to że pracuje 30 lat w stoczni, z tego 15 lat pracowała jako spawacz, wskutek czego dostała pylicy płuc, a teraz będąc na zwolnieniu lekarskim, została zwolniona z pracy. Jej wystąpienie zostało skwitowane gromkimi brawami.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu „BRAMA” w dniu 21 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 22 VIII 1980 r., k. 107.

W Stoczni im. Komuny Paryskiej opublikowano komunikat MKS, w którym stwierdza się między innymi, że bez niezależnych związków zawodowych wszelkie rozmowy z komisją rządową będą nieważne. [...]

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina noc minęła spokojnie. W godzinach porannych do strajkujących przemówił L[ech] Wałęsa, który stwierdził m.in., że w 99 procentach sprawę mają już wygraną, a ostatni, brakujący procent zależy tylko od wytrwałości strajkujących. [...]

Około godziny 15.00 na obrady MKS przybyła delegacja gdańskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Lech Bądkowski – w imieniu członków oddziału i działającego przy nim Koła Młodych odczytał rezolucję, w której zawarte zostało poparcie dla postulatu utworzenia WZZ, zniesienia cenzury, a ponadto – wskazanie na konieczność niezwłocznego przystąpienia do przeprowadzenia głębokich, strukturalnych reform w życiu społeczno-politycznym. Rezolucja stwierdza jednak, że reformy te winny być przeprowadzone w spo-

sób przemyślany, kontrolowany, tak aby nie osłabiły naszych związków ze Związkiem Radzieckim i nie miały ujemnego wpływu na bezpieczeństwo kraju i jego pozycję na arenie międzynarodowej. Rezolucja przyjęta została owacjami. [...]

Ze źródeł operacyjnych uzyskano informację, że znany działacz Ruchu Młodej Polski – Arkadiusz Rybicki – w gronie członków RMP wypowiadał się, iż postulat rozwiązania Związków Zawodowych jest nierealny. Według jego oceny zgoda na WZZ oznaczałaby w pewnym sensie oddanie władzy, gdyż 6 do 7 milionów ludzi zorganizowanych by było poza kontrolą partii. [...]

OO. dominikanie wyrażają pogląd, że elementy opozycyjne stanowiły i stanowią główną siłę napędową wydarzeń na Wybrzeżu, ale wszelkie ich próby zmierzające do zalegalizowania ugrupowań opozycyjnych i zniesienia cenzury, a nawet dokonania przewrotu politycznego w kraju, są nierealne i skazane na niepowodzenie. Księża z placówki zmartwychwstańców wyrażają opinie, że ekonomiczne żądania strajkujących są słuszne, ale niepokoi ich fakt przechwycenia inicjatywy i kierownictwa w komitetach strajkowych przez organizacje [takie] jak KOR i RMP, gdyż żądania polityczne wysuwane przez komitety strajkowe opanowane przez przedstawicieli tych organizacji są pozbawione realizmu. [...]

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Sylwestra Paszkiewicza dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Gdańsk, 21 VIII 1980 r., k. 228–233.

Wałęsa miał podać publicznie, by nie prowadzić rozmów telefonicznych z miastem, gdyż telefony są na podsłuchu. Prawdopodobnie także KOR podsłuchuje rozmowy prowadzone przez stoczniovców i wiedzą o wszystkich „sprawach” i „zdradach”.

Źródło: IPN, 0754/42, Fragment notatki służbowej mjr. Jerzego Kani, Gdańsk, 21 VIII 1980 r., k. 131.

22 sierpnia

Delegacja Gdańskiej SR poinformowała, że po nieudanych rozmowach z komisją rządową wszyscy pracownicy tej stoczni wycofali się ze Związków Zawodowych.

W godzinach nocnych w Stoczni Lenina wzmocniono ochronę terenu z uwagi na to, że wśród strajkujących rozeszły się pogłoski, że na teren zakładu mają być przerzucone oddziały MO. [...]

W ciągu dnia MKS kontynuował obrady. Opublikowano komunikat, że uchwały MKS będą podejmowane większością 2/3 głosów. Wałęsa zastrzegł sobie prawo weta, ale jeżeli w ponownym głosowaniu uchwała zyska również 2/3 głosów, veto zostanie automatycznie anulowane. Opublikowano również komunikat, że MKS gotów jest do podjęcia dialogu z komisją rządową, której oczekuje w stoczni. [...]

Uzyskano informacje operacyjne o ocenach spotkania 14 delegacji ZKS z ministrem [Edwardem] Barszczem. Uczestnicy tego spotkania oceniają, że

minister do rozmów był nieprzygotowany, wykazał brak znajomości problemu resortu, nie udzielił żadnej wiążącej odpowiedzi. Ignorował zebranych, spóźnił się na spotkanie. W czasie dyskusji jeden z delegatów zapytał wprost: „czy przyjechał woźny z ministerstwa, czy minister”. Spotkanie zostało ocenione jako podjęta przez władzę próba „rozmydlenia problemu”. [...]

Sopocki Festiwal Piosenki przebiega bez zakłóceń. Niemniej w dniu wczorajszym w przerwie koncertu wśród widzów rozrzucone zostały ulotki z tekstem oświadczenia MKS. Uzyskano informacje, że organizatorzy festiwalu mają wątpliwości, czy w sytuacji, jaka obecnie panuje w województwie, a zwłaszcza po katastrofie kolejowej pod Toruniem – rozpoczęcie festiwalu było słuszne. [...]

Sympatia społeczeństwa jest po stronie strajkujących. Stopniowo kształtuje się przekonanie, że ludzie KOR-u muszą mieć określony format i autorytet, skoro umieją przez tyle dni dysponować i pozyskiwać sympatię strajkujących. Błędem jest przypisywanie zbyt wielkiej roli podburzającej działalności KOR-u, a niezwracanie uwagi na rzeczywiste przyczyny buntu autentycznej klasy robotniczej. Obwiniając KOR – kierownictwo partyjne oskarża pośrednio siebie, że nie przeciwdziało procesowi jego rozwoju. Błędem jest też rozbijanie robotniczej jedności, skoro partia teoretycznie i praktycznie na tej jedności bazuje. Bardzo kontrowersyjnie oceniana jest notatka o wystąpieniu Prymasa Polski. Odczytuje się to jednoznacznie jako trzecie – po Babiuchu i Gierku – wystąpienie przywódcy narodu. Z partyjnego punktu widzenia jest to nie do przyjęcia. Obecny bunt na tle społeczno-ekonomicznym wymierzony jest w całości przeciwko kierownictwu partyjnemu jako odpowiedzialnemu za doprowadzenie państwa na skraj katastrofy ekonomicznej. [...] W dyskusjach sięga się do wydarzeń z grudnia 1970 r. i padają pytania, jak mogło być rzeczywiście: czy powołanie Gierka na I Sekretarza było wynikiem zdarzeń, czy też konsekwentnie i bezwzględnie realizowanego planu.

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Sylwestra Paszkiewicza dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Gdańsk, 22 VIII 1980 r., k. 234–241.

O godz. 14.00 przed bramą nr 2 rozrzucono ulotki informujące o kontynuowaniu strajku w 320 zakładach Trójmiasta. O godz. 15.00 przed zakładem przebywało około 200 osób, głównie członków rodzin odwiedzających pracowników przebywających na terenie zakładu.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu „BRAMA” w dniu 22 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 23 VIII 1980 r., k. 113.

23 sierpnia

W Stoczni im. Lenina w godzinach porannych MKS ogłosił, że przewodniczący Komisji Rządowej przyjął pismo MKS-u zgłaszające gotowość do rozmów. Bezpośrednio po tym komunikacie wśród strajkujących notowano poglądy, że władze pójdą na ustępstwa w kwestii powołania WZZ, zmian

w ordynacji wyborczej i innych. Dyskutowano również nad cyklicznością konfliktów między władzami a społeczeństwem. [...]

W szyfrogramie z 20 bm. informowałem m.in., że na budynkach i ogrodzeniu Stoczni wymalowanych jest około 15 haseł i napisów, w tym „KOR”, „KSS-KOR”, „Wolne Związki Zawodowe – KOR”, „KOR – Młoda Demokracja Polski” itp. W dniu dzisiejszym stwierdzono, że ze wszystkich napisów członki KOR czy KSS-KOR zostały usunięte przez zamalowanie. [...]

Mając na uwadze przeciwdziałanie kolportażowi nielegalnych materiałów, w godzinach wieczornych dnia wczorajszego i przedpołudniowych dnia dzisiejszego zatrzymano i osadzono w areszcie na okres 48 godzin działaczy Ruchu Młodej Polski W[iesława] Słomińskiego, A[ndrzeja] Słomińskiego i M[irosława] Rybickiego.

Uzyskano potwierdzone informacje, że Krzysztof Wyszowski, były członek Komitetu Założycielskiego WZZ, sympatyk KSS KOR, wraz z Konradem Bielińskim z Warszawy – członkiem KSS KOR, kierując „Biurem” MKS. K[rzysztof] Wyszowski zaproponował L[echowi] Wałęsie powołanie „Komisji ekspertów”, która udzielałaby fachowej pomocy w rozmowach z władzami. [...]

W dniu dzisiejszym uzyskaliśmy treść rozmów przeprowadzonych przez jednego z korespondentów zachodnich z członkami Prezydium MKS (obszerne streszczenie przekazano do Departamentu III A). Na uwagę zasługuje stwierdzenie Bogdana Lisa (delegata do rozmów z Komisją), który oświadczył: „my się odcinamy od spraw politycznych i dlatego nie widzimy żadnego pretekstu, dla którego oddziały ZSRR miałyby interweniować. Jest nieprawdą, że nasza akcja wiąże się z elementami opozycyjnymi, które grożą racji stanu. Dowodem tego jest fakt, że jak dotychczas aparat bezpieczeństwa i porządku publicznego nie podejmował działań przeciwko nam, a przecież w przypadku istnienia takiego zagrożenia działania milicyjne byłyby uzasadnione”. [...]

[...] Większość księży diecezji chełmińskiej apelowała o modły w intencji szybkiego pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania obecnej trudnej sytuacji. Podobnie jak w dniach poprzednich – zdecydowanie wyłamał się ksiądz H[ilary] Jastak, który – zwracając się do około 200 wiernych, poinformował, że msza odprawiana jest za stoczniowców, których coraz bardziej osaczają, a w suplikacjach stwierdził: „módlmy się za ofiary wypadków grudniowych, za tych, co teraz cierpią, żeby wytrwali, za pogodę, za rozłóżenie rodziny, za tych co cierpią z powodu swoich religijnych przekonań”.

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Sylwestra Paszkiewicza dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Gdańsk, 23 VIII 1980 r., k. 242–248.

O godz. 13.50 raz jeszcze powtórzono informację, że o godz. 14.00 na teren stoczni przybędzie wojewoda i odbędą się rozmowy. O godz. 14.00 na teren stoczni przybył wojewoda gdański. O godz. 15.00 bramą nr 2 wyszedł z terenu stoczni wojewoda gdański²⁰ w towarzystwie figuranta ps. „Wół”.

²⁰ Chodzi o Jerzego Kołodziejskiego.

Po odjeździe wojewody przez stoczniowe megafony przemówił fig. ps. „Wół”, który oświadczył, że prawdopodobnie dojdzie do porozumienia z komisją rządową, która przybędzie na teren zakładu o godz. 20.00. Następnie stwierdził, że MKS udaje się obecnie na naradę. W tym czasie kilkakrotnie do zgromadzonych przed bramą rozrzucono ulotki. Przed godz. 17.00 rozpoczęły się w rejonie krzyża modlitwy, następnie recytowano wiersze o treści dotyczącej ciężkiej doli robotnika oraz sytuacji strajkowej. O godz. 19.55 na teren stoczni bramą nr 2 wjechał autokar wiozący komisję rządową. Przez stoczniowy megafon przemówił „Wół”, który stwierdził, że dobrze się stało, że rozmowy z komisją rządową doszły do skutku i ma jednocześnie nadzieję, iż zakończą się porozumieniem. Następnie głos zabrał przewodniczący komisji rządowej wicepremier [Mieczysław] Jagielski. W czasie przemówienia zgromadzonych przy bramie było około 1 tysiąc osób. O godz. 22.30 rozmowy z przedstawicielami komisji rządowej a MKS zakończyły się.

Źródło: ALPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu „BRAMA” w dniu 23 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 24 VIII 1980 r., k. 114.

24 sierpnia

Z uzyskanych informacji operacyjnych wynika, iż strajkujący w Stoczni im. Lenina dawali wyraz rozczarowaniu z przemówienia wicepremiera Jagielskiego. Najczęściej padały stwierdzenia, że spodziewano się znacznie więcej, a usłyszano tylko okrągłe słowa. Negatywnie przyjęte zostało również wystąpienie tow. [Tadeusza] Fiszbacha, które komentowane było najczęściej stwierdzeniem „nie stać ich było na odblokowanie telefonów, a żądają przystąpienia do pracy”. Zanotowano również wypowiedzi, że o ile MKS skłonny byłby pójść na ustępstwa w kwestiach ekonomicznych, to w sprawach zasadniczych nie ustąpi. Odmienny pogląd reprezentował przewodniczący delegacji MKS na rozmowy z Komisją – Lech Wałęsa. W przemówieniu do strajkujących stwierdził, że jak dotychczas uzyskują oni więcej niż się spodziewali, ale „jak się daje, to się kraje”. [...]

W godzinach popołudniowych do Stoczni im. Lenina przybyła z Warszawy „komisja ekspertów” zorganizowana przez działaczy zorganizowanych elementów antysocjalistycznych, głównie zaś Ruchu Młodej Polski. Komisja ta ma udzielić pomocy MKS w czasie rozmów z Komisją Rządową. Z posiadanych informacji wynika, że w skład komisji ekspertów wchodzić ma ogółem 10 osób. Aktualnie pracuje ona w niepełnym składzie. [...]

Po informacji o przebiegu i wynikach IV Plenum oraz wystąpieniu tow. Gierka i ogłoszeniu zmian kadrowych Wałęsa stwierdził, że wprawdzie wystąpienia nie słuchał, ale domyśla się, że nie przyniosło ono tego, czego MKS oczekiwał. Tylko WZZ, jego zdaniem, mogą zagwarantować spełnienie postulatów. Stwierdził, że należy „sprężyć się” i czekać na wyniki prac ekspertów MKS i rozmów z Komisją Rządową. Według jego wypowiedzi eksperci ci (znani Departamentowi III MSW) wypracowali już szereg interesujących koncepcji. Z pierwszych sygnałów wynika, że strajkujący w Stoczni im. Lenina usztywnili swoje stanowisko – najczęściej powtarza się stwier-

dzenie, że dopóki postulat powołania WZZ nie zostanie spełniony – strajk nie zostanie przerwany. Odnotowano również stwierdzenie, że nie tego się spodziewano, chodzi o postulaty, a nie o „stołki”. [...]

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Władysława Jaworskiego dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Gdańsk, 24 VIII 1980 r., k. 249–253.

O godz. 16.30 przez stoczniove megafony podano informację, że najważniejszym obecnie problemem jest uznanie przez władze PRL Wolnych Związków Zawodowych. O godz. 17.30 ponownie odbyła się msza, która trwała do godz. 18.15. Około godz. 20.30 przez stoczniove megafony transmitowano przemówienie I Sekretarza KC PZPR oraz wiadomości dziennika telewizyjnego. Około godz. 21.40 przez megafony przemówił figurant ps. „Wół”, który stwierdził, że MKS nie obchodzą żadne kadrowe przesunięcia, chcą oni tylko zapewnienia i akceptacji przez władze swoich 21 postulatów, a jak to będzie wyglądało, okaże się w dniu jutrzejszym, kiedy od godz. 9.00 rozpoczną się dalsze narady z komisją rządową. Dodał jeszcze, że będą one transmitowane przez głośniki bezpośrednio na teren stoczni. Następnie odśpiewano hymn, a zgromadzeni stoczniovcy wokół fig[uranta] ps. „Wół” odśpiewali mu „Sto lat”.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu „BRAMA” w dniu 24 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 25 VIII 1980 r., k. 120.

25 sierpnia

O godz. 6.00 zajęto posterunki obserwacyjne w rejonie obiektu krypt. „Brama” i stwierdzono, że wzdłuż ul. Doki stoi grupa licząca około 100 osób. Część oczekujących w pewnych odstępach czasu wchodziła na teren stoczni, natomiast pozostali w dalszym ciągu oczekiwali na zewnątrz. W miarę upływu czasu liczba osób oczekujących przed stoczną zwiększała się i około godz. 7.30 wynosiła około 300 osób. O godz. 8.10 z terenu zakładu wyszedł pracownik stoczni i stojącym w pobliżu rozdawał ulotki. O godz. 8.40 ponownie z terenu stoczni wyniesiono większą ilość ulotek i rozdano wśród oczekujących osób. O godz. 10.20 przez megafony stoczniove przemówił figurant ps. „Wół”, który stwierdził, że MKS czeka już 1,5 godz. na przybycie delegacji rządowej, aby rozpocząć pertraktacje. O godz. 10.30 nadano komunikat, w którym wysuwano żądanie o przywróceniu świąt kościelnych. O godz. 10.35 przemawiał [przedstawiciel] pracowników zakładów mleczarskich, który stwierdził, że organa MO zatrzymały samochód marki Nysa z delegacją i uważa, że jest to prowokacja ze strony organów władzy. O godz. 10.55 przez megafony ponownie przemawiał figurant ps. „Wół”, który stwierdził, że jeżeli władze nie przestaną zatrzymywać członków KOR-u, nie będą prowadzone negocjacje. Dalej dodał, że obecnie jest około 20 działaczy, którzy zostali zatrzymani, i jeżeli nie zobaczy ich na terenie stoczni, to nie będzie rozmawiał z komisją rządową.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu „BRAMA” w dniu 25 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 26 VIII 1980 r., k. 121.

Przewodniczący Grupy Ekspertów MKS Tadeusz Mazowiecki w wypowiedzi dla dziennikarzy stwierdził, że członkowie grupy dobrowolnie włączyli się w nurt przygotowań do dialogu MKS z Komisją Rządową. Uchylił się od oceny wyników IV Plenum, zasłaniając się brakiem znajomości materiałów. Stwierdził, że głównym celem działania grupy jest sprawa utworzenia WZZ, na bazie istniejących podstaw prawnych. Powołał się na punkt 87 Konwencji Związkowej w Genewie, ratyfikowanej przez Radę Państwa PRL, w której zezwala się na tworzenie związków zawodowych bez zgody władz. Według koncepcji grupy – władze zgodzą się na utworzenie nowej organizacji związkowej równolegle i niezależnie od dotychczas istniejących struktur chociażby po to, aby zyskać na czasie i rozładować aktualne napięcie. Ostateczne ukształtowanie ruchu związkowego miałyby nastąpić w bliżej nieokreślonej przyszłości. Inny członek grupy ekspertów – Jadwiga Staniszkis – stwierdziła, że „nie ma obecnie autorytetu, który potrafiłby zrezygnować z tego postulatu (utworzenia WZZ), nie tracąc zaufania strajkujących. Innymi słowy – w przypadku rezygnacji MKS z postulatu WZZ – straci on poparcie strajkujących i tym samym cała zabawa może się zacząć od początku”.

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Sylwestra Paszkiewicza dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Gdańsk, 25 VIII 1980 r., k. 254–259.

26 sierpnia

Obserwowano dalsze narastanie poczucia pewności siebie członków Komitetów Strajkowych i określonych grup strajkujących. Członkowie MKS zdają sobie sprawę z obawy władz przed rozszerzeniem się strajków na inne regiony kraju w przypadku nieosiągnięcia porozumienia z robotnikami Wybrzeża. W przekonaniu tym umacniają ich zarówno napływające ciągle listy solidarnościowe i datki pieniężne, zainteresowanie, uznanie i pomoc materialna ze strony delegacji związków zawodowych państw zachodnioeuropejskich, a także pewne elementy rozszerzania się autorytetu MKS w środowiskach wiejskich. [...]

Z uzyskanych w dniu dzisiejszym informacji operacyjnych wynika, że część strajkujących w Stoczni im. Lenina ocenia, iż obecnie w rządzie znaleźli się właściwi ludzie. Dotyczy to zwłaszcza premiera [Józefa] Pińkowskiego. Mimo to w Stoczni Lenina panuje opinia, że należy trwać przy swoich postulatach, głównie utworzenia Wolnych Związków Zawodowych. Notowano wypowiedzi, że drugi raz sprzyjające okazja może się nie powtórzyć.

Działacze RMP – A[leksander] Hall i A[rkadiusz] Rybicki – wyrażają obawy, że po zakończeniu strajku w stosunku do RMP oraz KOR-u i WZZ podjęte zostaną działania represyjne. Twierdzą, że RMP nie przyczynił się do wywołania strajku i w nim nie uczestniczy, a jedynie go obserwuje.

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Sylwestra Paszkiewicza dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Gdańsk, 26 VIII 1980 r., k. 260–263.

W czasie odbywającej się mszy wśród zgromadzonych rozdawano ulotki, które zawierały orędzie Papieża Jana Pawła II. O godz. 21.50 zgromadzonym przed bramą rozdawano ulotki. O godz. 21.55 przed bramą z mikrofonem w ręku pojawił się ponownie figurant ps. „Wół”, który przemawiał do przebywających w pobliżu osób. Po przemówieniu, którego treści nie zdołano usłyszeć, w[yżej] wym[ieniony] powiedział „do jutra” i wszedł na teren stoczni, natomiast osoby wzniosły okrzyki „Leszek, Leszek” i „do zwycięstwa”. Od tej chwili zgromadzeni rozpoczęli rozchodzić się do swoich domów.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu „BRAMA” w dniu 26 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 27 VIII 1980 r., k. 131.

27 sierpnia

O godz. 8.00 przed bramą nr 2 kilkakrotnie rozdano biuletyn informacyjny „Solidarność” wśród nielicznych osób przebywających w tym czasie w tym rejonie. Około godz. 10.00 przed bramą nr 2 pojawił się figurant ps. „Wół” z mikrofonem w ręku. W trakcie swego przemówienia nawoływał do jedności, zwartości, oświadczył, że są gotowi do dalszych rozmów, lecz nie ma delegacji rządowej. Następnie przez megafony zwrócono się z prośbą do osób przebywających przed bramą o dostarczanie filmów do aparatów fotograficznych. Jednocześnie stwierdzono, że z dachu biura przepustek wykonywane są zdjęcia osobom przebywającym w okolicy bramy.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu „BRAMA” w dniu 27 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 28 VIII 1980 r., k. 130.

Cechą charakterystyczną było oczekiwanie na wznowienie rozmów MKS z Komisją Rządową. Niemniej uzyskane w dniu dzisiejszym informacje wskazują na tendencje do dalszego rozszerzania strajku i ugruntowania autorytetu oraz rozszerzenie wpływów MKS. [...]

W Stoczni Komuny Paryskiej zanotowano przypadki wydalania siłą z zakładu osób kwestionujących słuszność postępowania MKS i sekretarzy organizacji partyjnych. [...] W tejsze stoczni rozważane są warianty postępowania w przypadku użycia siły. Dominuje pogląd, że w przypadku wprowadzenia wojska – pracownicy pozostaną na swoich stanowiskach i stawią opór bierny, natomiast wprowadzenie MO napotka czynny opór fizyczny. O zdecydowaniu osób kierujących strajkami w Stoczni Lenina i Komuny Paryskiej świadczą wypowiedzi, i tak: [Andrzej] Kołodziej stwierdził, że strajk może potrwać jeszcze około dwóch tygodni, natomiast [Lech] Wałęsa w czasie przemówienia do strajkujących przed bramą numer 2 stwierdził: „możemy tu siedzieć całe lata, a nie popuścimy”. [...]

Z uzyskanych informacji operacyjnych wynika, że MKS nie zrezygnuje z postulatu utworzenia WZZ i gotów jest kontynuować strajk. Rozwiązanie tego problemu jest kluczem do rozwiązania całości konfliktu. Powodem obstawania przy tym postulatcie jest głęboki, narastający latami brak zaufania do Partii i Rządu, które swych obietnic nie realizowały bądź w toku realizacji dopuszczały do zasadniczych deformacji. [...]

Zdecydowanie negatywne, a nawet wrogie kazanie wygłosił ks. Ryszard Górski. Stwierdził on m.in.: „bracia komuniści twierdzą – kto nie pracuje, niech nie je... Święty Paweł mówił, że za godziwą pracę należy się godziwa zapłata. Jeśli robotnik pracuje godziwie, a pan płaci mu źle, to wówczas pan jest złodziejem, a robotnik musi się przed nim bronić, a jedyną możliwością bronięcia się jest strajk... i wtedy walka ta jest słuszna i powinna trwać aż do zwycięstwa. Dlatego idźcie do nich i powiedźcie im, że muszą wytrwać w tej swojej walce do końca”.

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Władysława Jaworskiego dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Gdańsk, 27 VIII 1980 r., k. 264–270.

28 sierpnia

O godz. 9.20 przed bramę z mikrofonem w ręku wyszedł figurant ps. „Wół”, który stwierdził, że MKS będzie się starał przekonać premiera o wyrażenie zgodny na utworzenie Wolnych Związków Zawodowych. [...]

O godz. 18.32 przez radiowęzeł podano komunikat, że komisja rządowa w dalszym ciągu nie potrafi sprecyzować swego stanowiska dotyczącego punktu pierwszego listy postulatów. Ponadto poinformowano, że prowadzone są rozmowy pomiędzy grupami roboczymi. Dodano także, że „jeśli chcą nas wziąć na przetrwanie – to przetrwamy” – zgromadzeni przed bramą skwitowali te słowa oklaskami. O godz. 18.35 podano informację, że prawdopodobnie komisja rządowa nie przybędzie, natomiast rozmowy prowadzone będą w grupach roboczych i zapewniono, że przedstawiciele ze strony MKS-u nie dadzą się „wyrolować”. Gdyby nawet grupy robocze zajęły stanowiska niezgodne z oczekiwaniami stoczniowców, to ostateczna decyzja we wszystkich sprawach należy do Prezydium MKS-u. O godz. 19.00 przez stoczniowe megafony przemawiał figurant ps. „Wół”, informując zebranych o problemach związanych z założeniem Wolnych Związków Zawodowych. Na zakończenie dodał – „jeśli chcą nas przetrzymać, to przetrwamy”.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu „BRAMA” w dniu 28 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 29 VIII 1980 r., k. 130.

Ze Stoczni Gdańskiej uzyskujemy pojedyncze sygnały, że starzy pracownicy zmęczeni są strajkiem, obawiają się, że walka MKS o postulaty polityczne może pozbawić ich dotychczasowych korzyści ekonomicznych. Padają nieliczne stwierdzenia – że Wałęsa kieruje się własnymi interesami, nie licząc się z interesami robotników.

Fot. ze zbiorów K. Wyszkowskiego



Aktualnie nie można jednak przyjąć, że w przypadku zdecydowanego odrzucenia możliwości dyskusji nad postulatem powołania WZZ – argumentacja Komisji Rządowej przekona wątpiących i skłoni ich do podjęcia pracy. Niewątpliwie – z poczucia solidarności opowiedzą się oni za nieustępliwością i kontynuacją strajku. [...]

Działacze Ruchu Młodej Polski – A[rkadiusz] Rybicki i W[iesław] Słomiński – wczorajsze wystąpienie wicepremiera Jagielskiego oceniają jako pozba-wione sensu. Według nich nie opowiedział on nic nowego, natomiast usztyw-nił swoje stanowisko. Ich zdaniem MKS w pewnych sprawach może iść na kompromis, nie dotyczy to jednak WZZ, gdyż jedynie ten organ mógłby „przy-pilnować realizację tych zapewnień, które władze złożą”. Słomiński uważa ponadto, że aktualnie MKS winien zmienić taktykę – poinformować pisemnie wicepremiera Jagielskiego o tym, że powstał załączek Międzymiastowego Komitetu Strajkowego, który przekazał wszelkie pełnomocnictwa MKS. Jego zdaniem umocniłoby to pozycję MKS w rozmowach z Komisją Rządową.

Znany na naszym terenie działacz ROPCiO Tadeusz Szczudłowski opraco-wał w dniu wczorajszym dokument zatytułowany „List otwarty do prze-wodniczącego Komisji Rządowej wicepremiera Mieczysława Jagielskiego”. Przypomina w nim, że dotychczas nie poinformowano społeczeństwa o win-nych tragicznych wydarzeń grudnia 1970, a następnie zarzuca MO i SB eska-lację represji i gwałtu wobec ugrupowań zorganizowanych elementów antysocjalistycznych z naruszeniem obowiązującego w Polsce porządku prawnego. Stwierdza, że „w świetle powyższego Pańskie zapewnienia nie mogą być inaczej przyjęte niż jako skrajny akt hipokryzji i cynizmu”. „Uwa-żam, że powinno się natychmiast zwolnić wszystkich więźniów politycznych, a także rehabilitować wszystkich byłych więźniów politycznych w całej hi-storii PRL”. W zakończeniu elaboratu stwierdza, że „tylko w pełni demokra-tyczne i wolne wybory do Rad Narodowych i Sejmu mogą zapewnić pełnię praw obywatelskich narodowi polskiemu i przybliżyć Państwu Polskiemu prawdziwą niepodległość na jutro”. Dotychczas nie ustalono, czy i w jakiej formie treść tego dokumentu będzie powielana i kolportowana.

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bez-pieczności w Gdańsku płk. Sylwestra Paszkiewicza dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw We-wnętrznych, Gdańsk, 28 VIII 1980 r., k. 271–277.

29 sierpnia

W godzinach porannych na bramach Stoczni im. Lenina oraz na pobliskim przystanku kolejki elektrycznej ukazały się napisy, plakaty i ulotki o tre-sci „21 x TAK” oraz „Solidarność”.

Około 8.50 na bramie nr 2 zawieszony został transparent „PROLETARIU-SZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ”, który został usunięty po około 15 minutach. [...]

Około 11.15 do zebranych przy bramie nr 2 przemawiał Lech Wałęsa, który stwierdził m[iędzy] innymi: „oczekujemy na Komisję Rządową. Twar-do stoimy przy postulatach. Ani kroku wstecz, ani milimetra”. [...]

Stwierdzono, że w Stoczni Gdańskiej przebywa grupa osób związanych z Konfederacją Polski Niepodległej, w tym działaczka tego ugrupowania z naszego terenu – Nina Milewska, która miała się wypowiedzieć, że „wszystko to, co obecnie się dzieje, miało mieć miejsce we wrześniu”. Nie zna przyczyn, dlaczego „to” nastąpiło wcześniej. Na terenie Stoczni przebywał również ksiądz [Stanisław] Małkowski. Wywołało to oburzenie sympatyków KOR-u, gdyż ksiądz Małkowski reprezentuje pogląd, że KOR-owcom nie zależy na prawidłowym rozwoju narodu, tylko na zrobieniu kariery politycznej. [...]

Z operacyjnego rozpoznania wynika, że strajkujący stoczniowcy są zbulwersowani i zaniepokojeni postawą kardynała Wyszyńskiego i biskupa L[echa] Kaczmarska za brak poparcia dla ich obecnej postawy, a szczególnie – wysuwanych postulatów.

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Sylwestra Paszkiewicza dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Gdańsk, 29 VIII 1980 r., k. 278–282.

30 sierpnia

Atmosfera i nastroje strajkujących załóg kształtowały się pod wpływem trzech zasadniczych wydarzeń: komunikatu o porozumieniu między Komisją Rządową i przedstawicielami strajkujących w Szczecinie, informacją o przebiegu rozmów i parafowaniu części porozumienia między MKS a Komisją Rządową w Gdańsku oraz informacją o odbywającym się w godzinach popołudniowych V Plenum KC PZPR.

Wiadomość o podpisaniu porozumienia między Komisją Rządową i przedstawicielami strajkujących w Szczecinie rozeszła się szybko wśród strajkujących załóg Trójmiasta i została przyjęta powszechnie z ulgą i zadowoleniem. [...]

Bezpośrednio po zakończeniu rozmów zaczęły jednak napływać również niepokojące informacje operacyjne. Już o godzinie 12.35 uzyskano informację, że członek KOR – Bogdan Borusewicz – robił Wałęsie wyrzuty, że poruszył on tuż przed zakończeniem rozmów sprawę uwolnienia aresztowanych w Warszawie członków KOR-u, gdyż – w[edług] koncepcji Borusewicza – kwestia ta miała być podniesiona dopiero po powrocie delegacji rządowej i służyć jako zasadniczy powód przedłużenia rozmów i kontynuacji strajku.

O godzinie 14.00 uzyskano informację, że L[ech] Wałęsa bezpośrednio po wyjeździe Komisji Rządowej w wypowiedzi do zebranych stoczniowców stwierdził, że „każdy punkt i punkcik musi być podpisany, a nie tak, jak zrobił MKS w Szczecinie”.

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Władysława Jaworskiego dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Gdańsk, 30 VIII 1980 r., k. 283–287.

O godz. 10.48 rozpoczęła się transmisja w sali obrad przez urządzenia nagłaśniające. W tym czasie omawiano punkt nr 1 i nr 2. O godz. 10.52 przy

ul. Doki zatrzymał się samochód marki Wołga nr rej. WAE-063B z telewizji Warszawa, z którego wysiadło dwóch reporterów i udali się na teren stoczni. O godz. 11.00 zakończono przemówienie wicepremiera, które zostało nagrodzone oklaskami, w tym czasie przed stoczną przebywało około 2,5 tysiąca osób. O godz. 11.10 podano, iż punkt nr 1 i 2 zostaną podpisane przez przedstawicieli komisji rządowej i MKS. O godz. 11.60 wicepremier zaproponował MKS-owi, aby podpisać komunikat o zakończeniu strajku, który w godzinach wieczornych zostanie aprobowany przez obie strony. „Wół” na to nie wyraził zgody i zaproponował przerwę. W tym czasie ludzie zaczęli się rozchodzić, pozostało ich pod bramą około 1,5 tysiąca osób. Po przerwie „Wół” podał do zebranych, że nie doszło do porozumienia odnośnie dalszych punktów. Dopiero po rozpatrzeniu przez MKS i komisję rządową zostaną podpisane jednocześnie [...] zaapelował do zebranych, czy nie mają coś do dodania do postulatów.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu „BRAMA” w dniu 30 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 31 VIII 1980 r., k. 136.

Indagowany przez nasze źródło przewodniczący Komisji Ekspertów – [Tadeusz] Mazowiecki stwierdził, że projekt rozwiązania problemu WZZ nie podważa jego zdaniem istniejących struktur społeczno-politycznych w Polsce. Wolne Związki Zawodowe stać będą na gruncie akceptacji obowiązującego prawa i porządku w państwie, uznania kierowniczej roli partii oraz niepodważania konstytucji PRL i dotychczasowych sojuszków. Zastrzega jednak, iż nowe tzw. „Samorządowe Związki Zawodowe” będą przejawem dualizmu syndykalistycznego, promieniującego, jego zdaniem, na cały kraj.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment pisma naczelnika Wydziału II KWMO w Gdańsku ppłk. W. Krefta do naczelnika Wydziału VII Departamentu II ppłk. I. Gardockiego, Gdańsk, 30 VIII 1980 r., k. 134.

31 sierpnia

Od wczesnych godzin porannych przed bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej gromadziły się tłumy w oczekiwaniu na wynik rozmów, a także w związku z zapowiedzianą mszą. Szacuje się, że w czasie nabożeństwa obecnych przed bramą było około 7 tys. osób, przy czym po jego zakończeniu tylko niewielka część udała się do domów. Zapowiedziane na 10.30 rozmowy rozpoczęły się z godzinnym opóźnieniem. Komisja Rządowa od początku przejawiała dążenie do pomyślnej ich finalizacji, natomiast przewodniczący MKS – [L[ech]] Wałęsa – wielokrotnie podejmował próby wymuszenia na przewodniczącym Komisji Rządowej zobowiązania, że wszystkim zatrzymane w ostatnim czasie osoby, a przede wszystkim działacze zorganizowanych elementów antysocjalistycznych, zostaną niezwłocznie zwolnione. [...]

Rozmowy zakończyły się ostatecznie o godzinie 16.25 ogłoszeniem komunikatu o zakończeniu strajku.

Źródło: IPN, 0754/2, Szyfrogram zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Sylwestra Paszkiewicza dla dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Gdańsk, 31 VIII 1980 r., k. 288–292.

O godz. 11.20 na terenie stoczni rozpoczęły się obrady komisji rządowej i MKS. W tym czasie przy bramie nr 2 przebywało około 4,5 tysiąca osób. O godz. 12.40 podano przez megafon, iż komisja rządowa ma 4 godziny czasu na wypuszczenie więźniów politycznych i wówczas będzie podpisany protokół o zakończeniu strajku między przedstawicielami komisji rządowej a MKS. O godz. 14.55 przez megafon przemawiał przedstawiciel francuskich związków zawodowych, nawiązując do jedności klasy robotniczej całego świata. W tym czasie przy bramie było około 5 tysięcy osób. O godz. 16.20 bramą nr 1 na teren stoczni wjechał samochód marki Nysa nr rej. GG-5922 należący do WPK Tczew. W samochodzie tym obok kierowcy przebywał młody człowiek. O godz. 17.32 bramą nr 1 wyjechała delegacja rządowa autokarem. Tuż za delegacją wyjechała wspomniana Nysa, w której oprócz kierowcy siedziało dwóch mężczyzn i kobieta. Obserwowani pojechali główną trasą w kierunku Wrzeszcza. Przez cały czas patrzyli się do tyłu. W[yżej] wym[ieniona] Nysa pojechała na ul. Wyspiańskiego, zatrzymując się przy zbiegu ul. Saperów, następnie wjechali w podwórze budynku nr 15 przy ul. Wyspiańskiego – była godz. 17.50. Tu dwaj mężczyźni wyładowali z Nysy bliżej nieokreślony bagaż, który wnieśli do posesji nr 15. O godz. 18.05 Nysa wyjechała z terenu podwórka z w[yżej] wym[ienionymi] pasażerami i tą samą trasą powrócili bramą nr 1 na teren Stoczni Gdańskiej im. Lenina. O godz. 18.50 w[yżej] wym[ieniona] Nysa wyjechała ponownie, udając się ul. Lisią Groblą, Wałową, Jana z Kolna, Marynarki Polskiej do Nowego Portu. Na wiadukcie przy ul. Klinicznej na polecenie dyżurnego bazy Wydziału „B” odstąpiono od dalszej obserwacji. W tym czasie osoby siedzące w samochodzie nie stosowały samokontroli. O godz. 16.30 podano przez megafony o zakończeniu strajku. Załoga ma opuścić teren stoczni do godz. 22.00 i w dniu 1.09.[19]80 r. o godz. 6.00 pierwsza zmiana ma się stawić w pracy. Przez megafon podano do wiadomości, że „Wół” w dniu 1.09.[19]80 r. urzędował będzie w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Marchlewskiego nr 13 w siedzibie Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych. Do godz. 19.30 przed bramą nr 2 przebywało około 500 osób. Od tego czasu do godz. 22.00 zgromadzeni rozchodzili się. O godz. 22.00 w rejonie bramy nr 2 przebywało około 20 osób. O godz. 23.00 stwierdzono kilka osób, które przebywały w tym rejonie. Do godz. 6.00 nie stwierdzono w rejonie bramy nr 2 osób postronnych.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Fragment komunikatu z przeprowadzonej obserwacji obiektu „BRAMA” w dniu 31 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 1 IX 1980 r., k. 138.